

Sygn. akt VI Ka 126/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

20 kwietnia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący SSR del. do SO Jarosław Staszekiewicz

Protokolant Sylwia Sarnecka

po rozpoznaniu 20 kwietnia 2018 r.

sprawy **Z. P.** ur. (...) w M.

s. S. i F. z domu N.

oskarżonego z art. 157 § 2 kk i innych

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Lwówku Śląskim

z 28 grudnia 2017 r. sygn. akt II K 481/16

I. zmienia zaskarżony wyrok wobec oskarżonego Z. P. w ten sposób, że eliminuje z opisu przypisanego mu czynu, zakwalifikowanego z art. 157 § 2 kk obrażenia ciała, o których mowa w pkt. II części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy wobec oskarżonego Z. P.;

III. zasądza od oskarżonego Z. P. na rzecz oskarżycielki prywatnej B. K. i na rzecz oskarżonego K. K. po 840 zł;

IV. zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa opłaty.

Sygnatura akt VI Ka 126/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Lwówku Śląskim z 28 grudnia 2017 roku w sprawie II K 481/16:

- uznano Z. P. za winnego tego, że 15 października 2016 roku w M. przy ul. (...) ok. godz. 20 bez żadnego powodu zaatakował pokrzywdzonego K. K., uderzając go pięścią w twarz, powodując u niego obrażenia ciała w postaci wylewu krwi do lewej gałki ocznej i liniowego zadrapania policzka lewego, a także dwóch zasinień ramienia prawego, sińca podudzia lewego, bolesności okolicy łędźwiowej oraz bolesności opisanych okolic, co spowodowało rozstrój zdrowia na okres poniżej siedmiu dni, to jest występku z art. 157 § 2 k.k. i za to, na podstawie art. 157 § 2 k.k., wymierzono mu karę 4 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze po 30 godzin miesięcznie;

- uznano Z. P. za winnego tego, że 15 października 2016 roku w M. przy ul. (...) ok. godz. 20 naruszył godność osobistą B. K. używając słów powszechnie uznanych za obelżywe, to jest występku z art. 216 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 216 § 1 k.k., wymierzono mu karę 60 stawek dziennych grzywny, ustalając jedną stawkę na 10 złotych;

- na podstawie art. 628 pkt 1 k.p.k. zasądzono od Z. P. na rzecz K. K. 1.156,11 złotych oraz na rzecz B. K. 1.596 złotych z tytułu poniesionych przez nich wydatków w sprawie.

Z wyrokiem tym nie zgodził się obrońca Z. P.. W apelacji zarzucił:

- naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zeznań i wyjaśnień K. K., polegającej na bezpodstawnym uznaniu, że są one w pełni wiarygodne i logiczne, pomimo że są one sprzeczne ze złożonym wcześniej zawiadomieniem w trybie art. 488 § 1 k.p.k. oraz sprzeczne z zeznaniami świadka B. K. i N. P.;

- naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zeznań B. K., polegającej na bezpodstawnym uznaniu, że są one w pełni wiarygodne i logiczne, pomimo że są one sprzeczne z zeznaniami N. P. w części dotyczącej czynu z art. 216 k.p.k.;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku polegający na dowolnym ustaleniu w oparciu o zeznania i wyjaśnienia osób przesłuchiwanym okoliczności winy i sprawstwa Z. P. poprzez danie w pełni wiary zeznaniom i wyjaśnieniom K. K. i B. K.;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku polegający na pominięciu wynikającego z zeznań Ł. G. oraz z notatki policyjnej sporządzonej w dniu zdarzenia faktu, że w chwili interwencji nie zostało złożone zawiadomienie o popełnieniu czynu z art. 216 k.k., a także na dowolnym ustaleniu w oparciu o zeznania i wyjaśnienia osób przesłuchiwanym okoliczności winy i sprawstwa Z. P. poprzez danie w pełni wiary zeznaniom i wyjaśnieniom B. K..

Stawiając te zarzuty obrońca wniósł o uniewinnienie oskarżonego od popełnienia czynu z art. 216 k.k. oraz uchylene wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi rejonowemu lub ewentualnie o uchylene tego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi rejonowemu.

Sąd zważył, co następuje:

Wobec tego, jakie zarzuty i wnioski zostały zawarte w apelacji, poza jej rozpoznaniem pozostawały kwestie związane z rozstrzygnięciem, co do czynu zarzucanego K. K.. Odwołujący nie zaskarżył bowiem wyroku sądu I instancji na niekorzyść tego oskarżonego, a jedynie na korzyść Z. P..

Pierwszy z zarzutów, podniesionych przez skarżącego był bezzasadny. Odwołuje się do wyjaśnień K. K., złożonych na rozprawie, a odnoszących się do fragmentu zajścia, gdzie miało dojść do naruszenia nietykalności cielesnej drugiego z oskarżonych. Zestawia z nimi treść ustnej skargi, zaprotokołowanej przez funkcjonariusza policji 22 października 2016 roku (k. 3-5 akt sprawy II K 483/16). Nie dostrzega, że ma ona charakter, o którym mowa w art. 304a k.p.k., a więc, poza wskazaniem oskarżanej osoby oraz tego, co się jej zarzuca, zawiera również opis zdarzenia, podawany przez składającego skargę. Stanowi zatem jego przesłuchanie jako świadka. Odtwarzanie tej relacji na rozprawie, gdy K. K. występował jako oskarżony jest niezgodne z treścią art. 389 k.p.k. Sąd na podstawie zapisów wspomnianego protokołu w postępowaniu toczącym się również z oskarżenia wzajemnego przeciwko zgłaszającego można było jedynie ustalić treść zarzutu stawianego przez niego Z. P..

W tym miejscu powrócić należy do kwestii sygnalizowanej na początku poprzedniego akapitu. Sąd rejonowy wyraźnie wyznacza dwie fazy zdarzenia z 15 października 2016 roku – w czasie pierwszej miało dojść do uderzenia K. K., opisanego w punkcie II części wstępnej wyroku tego sądu, w czasie drugiej do użycia siły przez obu mężczyzn, co przyniosło rozstrzygnięcie, co do czynu, opisanego w punkcie I wyroku. Ustaleń faktycznych w tym zakresie apelujący nawet nie stara się podważać, są one przy tym zgodne z informacjami płynącymi z dowodów, uznanych za wiarygodne. Do czynienia ogólnych ustaleń najbardziej przydatne są zeznania N. P. – córki jednego z oskarżonych, która precyzyjnie opisuje zajście, zachowując do niego dystans, pozwalający na w miarę rzetelne przedstawienie przebiegu wypadków. Niewątpliwie nie miała ona interesu w relacjonowaniu zdarzenia niekorzystnie dla ojca.

Wiarygodność K. K., co do pierwszej fazy zajścia apelujący stara się podważyć, sięgając do jego wyjaśnień, co do późniejszej części incydentu. Zupełnie jednak zapomina, że K. K. miał oczywisty powód, żeby ukrywać swoje zaangażowanie w starcie z sąsiadem, mające miejsce, gdy Z. P. wrócił w pobliże jego domu, bo związany był z tym zarzut o popełnienie przestępstwa. Dlatego zaprzeczał temu, że wówczas zyskał przewagę nad Z. P., dominował w starciu. Nie budzi jednak wątpliwości, że w tej fazie zajścia siedział na leżącym sąsiedzie – tak podawały B. K. (k. 51) i N. P. (k. 65v) – osoby nie mające wspólnego interesu procesowego, nieskłonne zatem do zgodnego podawania nieprawdy. Pomija apelujący to, że w toku rozprawy K. K. częściowo przyznał, że tak przebiegało zajście – wspominał o tym, że się z współoskarżonym przewrócili, że trwało wówczas ich starcie (k. 49v). Jego relacja z tego fragmentu zajścia jest nie w pełni wiarygodna, co musiało wynikać z czynników, o których mowa powyżej.

Autor odwołania nie wskazuje jednak, z jakiego powodu niewiarygodność K. K., co do kwestii mającej znaczenie dla jego własnej odpowiedzialności, musi sama z siebie przesądzać o niezgodności z prawdą jego twierdzeń w pozostałym zakresie. O tym, że został zaatakowany przez sąsiada, podawał od początku, jeszcze przed wezwaniem policji (zeznania B. K. z k. 51). O tym, że uderzono go w twarz mówił wezwanym na interwencję funkcjonariuszom policji (zeznania Ł. G. z k. 63). O pierwszym starciu mężczyzn wspomina też N. P., która usłyszała o tym od ojca (k. 65). Z. P. natomiast tę fazę zajścia zupełnie pomija. Dość dokładnie opisuje to, co działo się później, co oznacza, iż owo przemilczenie nie wynika ze słabej pamięci o incydencie spowodowanej nietrzeźwością lub odniesionymi urazami. Musi zatem być świadomym zaniechaniem oskarżonego. Należy wnioskować, że chciał ukryć to, do czego wówczas doszło.

Zasadnie w tej sytuacji to, co zdarzyło się najpierw pomiędzy oskarżonymi sąd I instancji ustalił na podstawie wyjaśnień K. K. – nie znajdują one zaprzeczenia w żadnym wiarygodnym dowodzie, są częściowo potwierdzone przez wyliczone wcześniej osoby. Postawa Z. P. pozwala na przyjęcie, iż dopuścił się on wtedy niewłaściwego zachowania, skoro później starał się to ukryć. W tej sytuacji na ustalenia, co do tego, czy uderzył w pierwszej fazie zdarzenia K. K., nie miała wpływu wiarygodność zaatakowanego, co do dalszego przebiegu wypadków. Pierwszy z zarzutów apelacji należało w tej sytuacji uznać za niezasadny.

Nie jest też trafny kolejny zarzut środka odwoławczego. Obrońca Z. P. starał się wykazać w nim sprzeczność relacji B. K. i N. P. odnośnie do tego, jakie słowa skierował do pokrzywdzonej oskarżony. Założenie, że powiedział on wtedy „(...)”, używając jednak tego słowa jako przekleństwa, a nie wyzwiska, jest czystą spekulacją autora odwołania. B. K. dokładnie przytoczyła wypowiedź Z. P., a córka oskarżonego nie była tego w stanie uczynić. Nadto od razu po zdarzeniu pokrzywdzona skarżyła się sąsiadkom, że została wyzwana. Nie miała zatem od razu wątpliwości co do tego, jakie słowa padły pod jej adresem. N. P. zeznała (k. 65v), że ojciec krzyknął „(...)”, bądź „(...)”. Wątpliwości świadka w tym zakresie rozwiewa relacja B. K.. Była ona bezpośrednią adresatką tych słów, nie była zaangażowana w rozdzielanie walczących mężczyzn. Miała zachowaną pełną możliwość postrzegania i zapamiętywania. Twierdzenia N. P. w tym zakresie słusznie uznano za potwierdzenie jej relacji, a nie jej zaprzeczenie.

Od razu warto też przejść do oceny ostatniego z zarzutów apelacji. Obrońca Z. P. wywodzi w nim, że niesłusznie przypisano oskarżonemu popełnienie czynu z art. 216 § 1 k.k., skoro zawiadomienie o nim złożono nie od razu po zajściu, w czasie interwencji policji, a dużo później. Zapomina skarżący o tym, co wynika z zeznań świadków, a o czym była mowa wyżej – od razu po zdarzeniu B. K. skarżyła się, że została wyzwana przez sąsiada. Wspominają o tym osoby nieprzychylnie pokrzywdzonej – N. P. i jej matka. Nie jest zatem tak, że pretensja ta została wymyślona na potrzeby procesu długo po zajściu. Nie dziwi to, że nie wspomniano o niej w czasie czynności policjantów w dniu zdarzenia – zgłaszającym był wówczas K. K., to z nim rozmawiali interweniujący. Koncentrował się na tym, o czym chciał zawiadomić, a więc na przebiegu swojego starcia z Z. P.. Owo późniejsze zgłoszenie skargi o popełnienie czynu z art. 216 § 1 k.k. miało miejsce zaledwie 11 dni po tym, jak swoje zawiadomienie złożył K. K. i około pół miesiąca od zdarzenia. Opóźnienia takiego nie można traktować jako dowodu na to, że do znieważenia B. K. nie doszło, a zdecydowała się ona pomawiać sąsiada po to, by uzyskać wpływ na tok postępowania wszczętego przeciwko mężowi. Ten zarzut skarżącego również nie zyskał uznania w oczach sądu odwoławczego.

Z przytoczonych już rozważań wynika jednoznacznie, że prawidłowo sąd rejonowy swoje ustalenia, co do objętych zarzutami zachowań Z. P. oparł między innymi na relacjach drugiego z oskarżonych i jego żony. Nieomówiona dotąd

część odwołania w tej sytuacji również okazała się również niezasadna. Skoro apelacja, co do podniesionych w niej zarzutów nie przekonywała, to nie mogła wywołać postulowanych w niej skutków – zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia oskarżonego bądź uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd I instancji.

Sąd odwoławczy zobowiązany był jednak, na podstawie art. 447 § 1 k.p.k., do zbadania prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia również w pozostałym zakresie. Spowodowało to modyfikację w zakresie opisu jednego z czynów przypisanych Z. P.. Z niezrozumiałych powodów, zachowując sposób działania sprawcy, powołany w ustnej skardze – uderzenie pięścią w twarz – sąd rejonowy jednocześnie łączy z nim obrażenia w postaci dwóch zasinień ramienia prawego, sińca podudzia lewego, bolesności okolicy łędźwiowej oraz bolesności opisanych okolic. Już samo zestawienie przyjętego uderzenia z miejscami wystąpienia urazów musi prowadzić do wniosku o sprzeczności orzeczenia w tym zakresie. Wyjaśnienia dla takiego rozstrzygnięcia dostarcza uzasadnienie zaskarżonego wyroku. Na k. 89 wy tłumaczono, że obrażenia, których spowodowanie przypisano Z. P., miały powstać „wskutek uderzeń, obopólnej szarpaniny i możliwej (!) wymiany ciosów”. Skoro jednak sąd rejonowy ustala winę oskarżonego jedynie w odniesieniu do jednego uderzenia pięścią w twarz, to nie może jednocześnie uznawać go za winnego spowodowania obrażeń w inny sposób. Modyfikacja opisu sposobu działania sprawcy poprzez przyjęcie, że zadawał urazy także inaczej nie jest możliwa w postępowaniu odwoławczym z uwagi na to, że środek odwoławczy wniesiono jedynie na jego korzyść. Z tego powodu rozmiar urazów K. K., za które uczyniono odpowiedzialnym oskarżonego należało ograniczyć do tych, wskazanych w skardze, związanych z uderzeniem w twarz – wylewu krwi do lewej gałki ocznej i liniowego zadrapania policzka lewego. Zaskarżony wyrok musiał ulec stosownej zmianie polegającej na wyeliminowaniu z opisu czynu z art. 157 § 2 k.k., za który skazano Z. P., spowodowania obrażeń, o których mowa w punkcie II części dyspozytywnej orzeczenia.

Sąd odwoławczy musiał także, zgodnie z art. 447 § 1 k.p.k. zbadać, czy orzeczone wobec tego oskarżonego kary nie były rażąco surowe. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku powołano jako okoliczności obciążające nietrzeźwość Z. P. w czasie zajścia oraz duże nasilenie złej woli z jego strony. To drugie spostrzeżenie można rozwinąć – oskarżony zaatakował sąsiada w sytuacji, w której sam najpierw spowodował awanturę, pokrzywdzoną zaś znieważył w sytuacji, gdy nie była do niego agresywnie nastawiona, nie uczestniczyła w starciu. Działał zatem niesprowokowany, kierując się jedynie chęcią odwetu na osobach, z którymi jest od dawna skonfliktowany. Na tej podstawie trzeba było uznać, że orzeczenie wobec niego kar łagodnych rodzajowo i bliskich dolnych granic ustawowego zagrożenia nie było rażąco surowym rozstrzygnięciem. Stawkę dzienną grzywny ustalono w najniższej możliwej kwocie, a więc również w tym zakresie wyrok sądu rejonowego nie jest zbyt dolegliwy dla sprawcy.

Z tych powodów zaskarżony wyrok, poza opisaną wcześniej zmianą, utrzymano w mocy wobec Z. P.. Na podstawie art. 628 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. zasądzono w tej sytuacji od oskarżonego na rzecz B. K. i K. K., występujących przed sądem odwoławczym jako oskarżyciele, po 840 złotych za wydatki związane z działaniem ich pełnomocnika w postępowaniu przed sądem okręgowym jako drugą instancją. Kwota ta wynika z § 11 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Jednocześnie, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolniono oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa opłaty – pozostaje na utrzymaniu żony, jest bezrobotny, wobec czego nie byłby w stanie jej uiścić.